N^{ER} 43

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Środę dnia 10 *Kwietnia v. s.* 1829 *Roku.*

Wiadomości Krajowe.

Wilno.

Wczora, d. 9 t. m., po południu, mieliśmy deszcz obfity z wielokrotnym grzmotem i piorunami. Zdarzenie to liczą naystarsi mieszkańcy tuteysi, do nadzwyczaynych i prawie niepamiętnych.

Królewstwo Polskie.

Warszawa dnia 11 kwietnia.

(z Kuryera Warszawskiego).

W tych czasach zaprowadziła Władza Zwierzchnia, zawiadująca *więzieniami* stolicy, szkołę w domu kary i poprawy dla *młodych winowayców*, i pozwoliła mi poświęcić moje usługi temu ważnemu przedmiotowi. Szkoła ta nie może być tak urządzona, jak osobny dom poprawy dla dzieci, i zawierając samych tylko skazanych, lub o ciężkie przestępstwa podeyrzanych winowayców, nie może już témsamém zapobiedz temu, aby moralnie zaniedbana młodzież występną się nie stała. Zawiera ona dzisiay bardzo zaymujące przykłady wczesnego zepsucia młodych ludzi i nawet nadziei ich poprawy. Szczupłość mieysca i względy prawne, niedozwoliły mi umieścić w niey wszystkich młodych winowayców więzienia; wybrałem ich 12tu, od 10ciu do 17tu lat wieku liczących, i z żalem musiałem zostawić między innymi więźniami 7miu, równie młodych winowayców. Między przyjętymi do szkoły jest jeden na całe życie, a 3ch na 3 lata ciężkiego więzienia skazanych. Smutny jest widok tych młodych zbrodniarzy, i tém dotkliwszy jeszcze, iż się okazuje, że wszyscy, dla zaniedbania moralnego w pierwszey młodości do tego stopnia poniżenia doszli. Następujące przykłady niechay posłużą za dowód; a wrażenie, jakie uczynią, niech żywi szlachetne chęci przyjaciół ludzkości, którzy się datkami i czynem do zaprowadzenia i utrzymania domu poprawy dla dzieci przykładać pragną. *Ner pierwszy* z więźniów w szkole dziś osadzonych, lat 17 liczący, jest synem rozwiedzionych rodziców. Oyciec jego skazany był na więzienie, matka utrzymywała szynk, a syn od naymłodszych lat wychował się wśród złych przykładów, które dom taki nastręczać może. Poźniey, gdy matka w powtórne śluby weszła, posłano go na robotę do mularzy, odebrawszy go poprzednio od maystra, u którego zaczął terminować. Za zdaniem kilku z młodych winowayców, składają chłopcy pomocnicy mularscy nader zepsutą klassę wyrobniczey młodzieży, których obcowanie, zgubnem jest dla niewinnych. Przez nich zaprawiony do złego, ukradł nasz młodzieniec oyczymowi swemu parę złotych i z obawy kary uciekł, a tułając się po mieście, zabrał znajomość z jednym z tych młodych chłopców, którzy złodzieyski związek między sobą zrobili i schadzki dla naradzania się o przedsięwziąść się mającey kradzieży na pewney ulicy odbywali. Ten nowy przewodnik obłąkanego młodzieńca zapoznał go ze starym złodziejem, z którym wspólnie gwałtowną kradzież popełnił. Dziś jest bardzo spokoynym, szczerze wyznaje dawne błędy, i daje nadzieję poprawy. *Ner drugi* lat 14 liczący, był dzieckiem, gdy oyca stracił. Chodził do szkoły i dobrze się czytać nauczył. Po śmierci matki zostawszy przy oyczymie, chodził na robotę do mularzy przez lat 2; tam zapoznał się z młodemi pomocnikami mularskiemi, których nazwał, przy zeznaniu, jakie przedemną czynił, *bandą łotrów*, i przez 2ch towarzyszów swoich do popełnienia kilku kradzieży pociągniony został. Nie mogłem bez rozrzewnienia patrzeć na tego młodzieńca, gdy z naywiększą szczerością opisywał wszelkie szczegóły popełnionych kradzieży, a łzy prawdziwego żalu spływały po jego licach: takież wrażenie dzieliły ze mną osoby temu wyznaniu obecne. Dziś jest bardzo pilnym i użytecznym w szkole, bo umiejąc dobrze czytać, pomaga nauczycielowi w udzielaniu nauk innym. *Ner szósty* lat 15 mający, był z młodych lat oddany w służbę, do prostych ludzi, którzy stałego nie mieli zamieszkania, i nigdy do żadney szkoły nieuczęszczał. Wróciwszy do *Warszawy* ze służby, pod niebytność matki swojey, przyjął nową służbę u Mistrza, gdzie rok zostawał. Następnie, wzgardzony od swoich, gdy przy matce nie mógł znaleźć przytułku, popełnił z niedostatku gwałtowną kradzież. Ciemnota i brak wyobrażeń o obowiązkach i godności człowieka, więcey może, jak skłonność do złego, zepsucia jego przyczyną były. *Ner ósmy* lat 15 liczący, syn zamożnego dosyć człowieka, chodził do szkoły do lat 9ciu, terminował potém przez półpięta roku, lecz uwiedziony przez starszych złych ludzi, doszedł do tego stopnia zepsucia, iż już powtórnie jest w więzieniu. Za każdym razem popełnienia kradzieży złapany na uczynku, został nauczony przez starszych złodziei, z któremi był razem zamknięty, że nie trzeba wydawać spólnika, bo w tym razie kara dla niego będzie większa, jako za kradzież w towarzystwie jednego lub kilku spólników wykonaną, i poszedł za tą poradą. Dał on już dowód poprawy w szkole. Dnia jednego przywołano go do Kancellaryi więzienney, gdzie się z nim w obec zwierzchności kobieta widzieć chciała, która się mianowała jego siostrą. Gdy wrócił do szkoły, wyznał nauczycielowi, iż to nie była jego siostra, lecz żona człowieka, który był niegdy przyczyną jego zguby, i oświadczył, że jey nigdy już widzieć nie chce. Z pomiędzy 12stu młodzieńców, 2ch tylko było skrytych i uporczywie przy kłamliwém zeznaniu obstawających. Nie użyłem ani groźby, ani namowy, aby ich skłonić do wyznania: bo ufam, że nauki, które im godny *Kapłan* codziennie z prawdziwie Chrześciańskiém poświęceniem udziela, że czuyny i gorliwy dozór przydanego im nauczyciela, z czasem skruchą i ufnością serca ich przeymą. *Skarbek.*

Anglia.

(z Gazety Warszawskiey).

Dalszy ciąg korrespondencyi między Xiążęciem Wellingtonem i Hrabią Winchelsea.

7) Pismo Hrabiego *Winchelsea*:

Czyli się zdecyduję dać oświadczenie względem listu ogłoszonego w zeszły poniedziałek w gazecie *Standard*, to zależeć będzie od sprostowania zdania mego o Xiążęciu *Wellingtonie.* Gotów jestem wyznać, żem się zawiódł w mniemaniu mojém o postępowaniu Xiążęcia *Wellingtona*, i żałuję wyjawienia jego, przypuszczając, iż zacny Xiążę oświadczy ze swojey strony, iż nie myślał nadwerężać Konstytucyi naszey z roku 1688, gdy obeymował przewodnictwo w Kollegium Królewskiém. Bez takiego oświadczenia ze strony zacnego Xiążęcia nie mogę cofnąć wyrazów, zawartych w liście moim. (podpisano) *Winchelsea.*

8) Pismo Xiążęcia *Wellingtona.*

— *w Londynie 20 marca 1829* —

Pan *Hardinge* przeczytał mi pismo Hrabiego *Winchelsea* podane przez Lorda *Falmouth*, według którego zdaje się, iż wspomniony Hrabia pragnie, abym się z obwinień objętych w liście jego do Pana *Coleridge* oczyścił. Mogę wprawdzie żałować, iż ten, dla którego mam naywiększy szacunek, powziął złe zdanie o mnie; dopóki atoli o zdaniu tém nie wiedziałem, nie uskarżałem się na nie. Uskarżam się na to, iż Hrabia *Winchelsea* ogłosił publicznie o mnie zdanie, według którego w pewney okoliczności, blisko przed rokiem, miałem bydź powodowany upodlającemi i godnemi kary pobudkami. Rzeczony Hrabia bez przyczyny obraził mię ogłoszeniem takiego zdania. Mniemałem, iż mogę oczekiwać, że Hrabia zechce dać mi zadosyć uczynienie, czego się też spodziewam.

(podpisano) *Wellington.*

9) Pismo Pana *Hardinge*:

— *w Piątek 20 marca* —

Pan *Hardinge* podał Lordowi *Falmouth* pismo Xięcia *Wellingtona*, odpowiednie na pismo Hrabiego *Winchelsea*: W ostatniém proponowano za wstęp do dalszego układania się, aby Xiążę *Wellington* oświadczył, iż nie miał zamiarów przypisanych mu przez Hrabiego *Winchelsea*; któryto sposób zadosyć uczynienia poczytano jednak za niestosowny. W piśmie Xięcia *Wellingtona* wymienia tenże powody swoich zażaleń, jako pochodzących z ogłoszenia zdania nader obrażającego. Skoro teraz Pan *Hardinge* poweźmie wiadomość o sposobie, jakim Hrabia *Winchelsea* skłonić się może do dania zadosyć uczynienia, nie omieszka udzielić go zacnemu Xięciu, i donieść Lordowi *Falmouth*, czyli go uznał za dostateczny.

(podpisano) *H. Hardinge.*

10) Pismo Hrabiego *Falmouth*:

— *Dnia 20 marca o godzinie 1szey* —

Przez szacunek dla Xięcia *Wellingtona*, Lord *Falmouth* podał dziś rano w wydziale wojennym Hrabiemu *Winchelsea* pismo zacnego Xięcia z dołączoną przez Pana *Hardinge* notą. W odpowiedzi na nie, widzi się Hrabia *Winchelsea* w niemożności zjszczenia oczekiwań, oświadczonych względem cofnienia jego listu, i z tey przyczyny życzy sobie wspomniony Hrabia, aby Lord *Falmouth* odmówił tego w jego imieniu.

11) Pismo Pana *Hardinge* do Hrabiego *Falmouth*:

— *Dnia 20 marca o godzinie 2giey* —

Milordzie! Poczytuję sobie za powinność, abym przed daniem ostatniego oświadczenia, przekonał się jeszcze raz, jak naymocniey, iż Hrabia *Winchelsea* nie zezwolił na danie Xiążęciu *Wellingtonowi* przyzwoitego zadosyć uczynienia.

(podpisano) *H. Hardinge.*

12) List Lorda *Falmouth* do Pana *Hardinge*:

— *w Londynie 21 marca 1829* —

Mości Panie! Odpowiadając na pismo WPana, w którém oświadczasz chęć zupełnego przekonania się względem odmówienia zadosyć uczynienia ze strony Hrabiego *Winchelsea*, nie mogę nic więcey uczynić, jak odesłać WPana do podanego mu pisma, dodając, iż jeśliby pod tym wyrazem *zadosyć uczynienie*, miało się rozumieć cofnienie listu Hrabiego *Winchelsea*, Hrabia ten nie może zjścić takowego oczekiwania. Jestem i t. d.

(podpisano) *Falmouth.*

13) List Pana *Hardinge* do Hrabiego *Falmouth*:

— *w Whitehall 21 marca 1829* —

Milordzie! Przesyłam JW. Panu list Xiążęcia *Wellingtona* do Hrabiego *Winchelsea*, a dla zapobieżenia wszelkiemu nieporozumieniu, pozwalam sobie powtórzyć to, com już ustnie powiedział, iż Xiążę *Wellington* jutro o godzinie 8 rano znaydować się będzie na wyznaczoném mieyscu.

(podpisano) *Hardinge.*

14) List Xiążęcia *Wellingtona* do Hrabiego *Winchelsea*:

— *w Londynie 20 marca o wpół do 6* —

Milordzie! Pan *Hardinge* udzielił mi pismo JW. Pana i notę Hrabiego *Falmouth*. Od czasu obrazy, jakiey doznałem od JW. Pana bez dania powodu z mojey strony, czyniłem wszystko co było w mocy mojey, abym skłonił JW. Pana do zadosyć uczynienia, lecz nadaremnie. Zamiast usprawiedliwienia się z własnego JW. Pana postępku, wymagałeś JW. Pan oświadczenia mego. Zapytanie więc, które mam rozstrzygnąć, jest następujące: Czyli kto, będący Ministrem Króla Jmci, ma spokojnie przyymować zniewagi kogo innego, któremu się podoba przypisywać mu podłe lub godne kary zamiary w osobistém jego postępowaniu? Nie mogę się wahać w rozstrzygnieniu tego pytania. JW. Pan będziesz sam odpowiedzialnym za skutki. Żądam teraz od JW. Pana takiego zadosyć uczynienia za jego postępowanie, jakiego ja ko szlachcic wymagać mam prawo, i którego żaden szlachcic odmówić nie może.

(podpisano) *Wellington.*

15) List Lorda *Falmouth* do Pana *Hardinge*:

— *w Londynie 20 marca o 10 wieczorem* —

Mości Panie! Gdy szanowne pismo WPana z annexem odebrałem, była wtedy godzina 8 i właśnie znaydowałem się w towarzystwie przy obiedzie, azatém bez wzbudzenia podeyrzenia, nie mogłem natychmiast przeczytać. Musiałem potém szukać Hrabiego *Winchelsea*, o czém wszystkiém donoszę WPanu dla usprawiedliwienia przewłoki, jeślibyś WPan jaką ważność do tego przywiązywał; domyślam się jednak, iż według przedsięwzięcia dziś po południu oświadczonego, list zacnego Xiążęcia do Hrabiego *Winchelsea*, wzywający tegoż Hrabiego do zadosyć uczynienia w zwykłym sposobie, powinienby tylko służyć do zachowania form zwyczaynych w takich okolicznościach. Stosownie do tego przdsięwzięcia, nastąpi wszystko jutro o godzinie 8 rano. Jestem i t. d.

(podpisano) *Falmouth.*

16) List Hrabiego *Winchelsea* do Xiążęcia *Wellingtona*:

Milordzie! Mam zaszczyt uwiadomić W. X. M. o odebraniu pisma jego. Oświadczyłem już W. X. Mości, iż w obecnych stosunkach, nie jestem w możności uskutecznić to, czego odemnie żądano względem ogłoszonego listu mego. Nie mogę bynaymniey odmawiać zadosyć uczynienia, którego W. X. M. żądasz. Mam zaszczyt i t. d.

(podpisano) *Winchelsea.*

Włochy.

Rzym dnia 21 marca.

(z Gazety Warszawskiey).

Król Jmć Francuzki mianował P. *Chateaubriand*, Posła swego w *Rzymie*, nadzwyczaynym posłannikiem, do oświadczenia Zgromadzeniu Kardynałów żalu z powodu zgonu *Leona XII.* Przy tey sposobności, powiedział P. *Chateaubriand* d. 10 marca w obec Kardynałów w języku francuzkim następującą mowę: „Przewielebni! Odpowiedź Króla Jmci Chrześciańskiego na pismo S. Kollegium, wyraża w sposób przyzwoity pierworodnemu Synowi Kościoła, szlachetny i wielkomyślny smutek, jaki przez zgon Oyca prawowiernych dotknął *Karola X*, oraz ufność, jaką pokłada w wyborze, którego całe Chrześciaństwo po Was oczekuje. Król Jmć wyświadczył mi znakomity zaszczyt, gdy mnie mianował nadzwyczaynym Posłem do Kollegium Kardynałów, zgromadzonych w *Conclave*. Po raz drugi, dostoyni Panowie, przychodzę, aby Wam wynurzyć żal z powodu zgonu Papieża, pokóy i przebłaganie jednającego, który prawdziwą Religią zasadzał na posłuszeństwie dla praw i na jedności ewangeliczney; Władcy, Pasterza i Xiążęcia, który pokorną trzodę JEZUSA strzegł ze szczytu rozmaitych chwał, jakie przypomina wielkie Italii nazwisko. Przyszły następca *Leona XII*, kto bądź jesteś, słyszysz niewątpliwie w tey chwili; obecny, i zarazem niewiadomy Papieżu, usiądziesz wnet na Stolicy S. *Piotra*, o niewiele kroków od Kapitolu, na grobach owych Rzymian z czasu rzeczypospolitey i z czasu Cesarstwa, którzy od ubóstwienia cnot, przeszli do bałwochwalstwa zbrodni; na o-

wych grobowcach, pod którémi spoczywają szczątki popiołów innego rodzaju Rzymian. Jakiż wyraz zdołałby się wznieść do majestatu tego przedmiotu i utorować sobie drogę pośród owey lat massy, która oniemiała tyle od słów moich potężnieyszych głosów. Ty sam, Dostoyny Senacie Chrześcijaństwa Katolickiego, czy podobnie, jak ja wspieram się na tronie *Ludwika S.*, czy nie musisz szukać podpory na ołtarzu świętości, aby znieść brzemie tylu niezliczonych wspomnień, aby spóyrzeć w oblicze owym, do koła ciebie, na zwaliskach *Rzymu*, nagromadzonym wiekom!? Broń mnie niebo, iżbym Was tutay Przewielebni zatrudniał jakowym prywatnym interessem, iżbym się odzywał z mową bojaźliwey polityki. Rzeczy święte należy dziś uważać z widoków szlachetnieyszych i godnieyszych. Chrześcijaństwo, które z razu postać świata odnowiło, było poźniey świadkiem przeobrażenia społeczności, które jemu byt swóy winno. W chwili, w którey mówię, przybył ród ludzki do jedney z naycharakterystycznieyszych epok swojego bytu. Religia Chrześcijańska, znowu się ukazała, aby go władnąć, ponieważ w jey łonie ukrywa się wszystko, co jest zgodne z światłemi duszami i szlachetnemi umysłami, wszystko, co jest potrzebą świata, który wybawiła o i zguby pogaństwa i zniszczenia barbarzyńskiego. Nadaremnie utrzymywała przewrótność, że Chrześcijaństwo sprzyja uciemiężaniu i cofa wieki! Z ogłoszeniem nowego, krwią sprawiedliwego okupionego przymierza, przestała bydź niewola wspólném prawem narodów, a z kodexu Rzymskiego wygnano, obrzydłą definicyą niewoli: *Non tam viles, quam nulli sunt.* Ten duch apostolski i odnawiający, który przyśpieszył upadek dawnego świata, nadał szybki popęd umiejętnościom, które w starożytności, prawie w jednym zatrzymały się punkcie. Wszędzie, gdzie przygasło Chrześcijaństwo, wyszły na jaw niewola i ciemnota. Religia Chrześcijańska, sam rozum, jeśli w parze idzie ze zdolnościami ducha; samo uczucie, jeśli się łączy z poruszeniami duszy, wzrasta z cywilizacyą i w zgodzie postępuje z czasem. Jedném z przyobiecanych znamion jey wieczney trwałości jest, iż należy zawsze do wieku, który w obec niey niknie, a sama nie przemija. Moralność Ewangeliczna, rozum Boski, wspiera rozum ludzki w postępach do celu, którego jeszcze nie osiągnął. Chrześcijaństwo przebywszy czasy ciemnoty i dzikiego władztwa, stanie się samo u nowszych ludów udoskonaleniem społeczności. Dostoyni Panowie! Wybierzecie do sprawowania kluczy człowieka Bożego, który dobrze rozumieć będzie wysokie powołanie swoje. *Conclave* z ogólney natury swojey, jakiego dzieje powszechne nie okazują nam, ani przykładu, ani wzoru, nie jest wysoką radą szczególnego jakiego Państwa, ale narodu, z nayrozmaitszych ludów, złożonego na całey powierzchni kuli ziemskiey rozszerzonego. Wy, Przewielebni, jesteście pełnomocnikami niezliczoney, na chwilę osieroconey, rodziny Chrześcijańskiey. Ludzie, którzy Was nigdy nie widzieli, którzy nie wiedzą o waszych nazwiskach, którzy nie mówią waszym językiem, mieszkający daleko od Was, poza morzami, na ostatnich krańcach ziemi, poddadzą się waszey woli, na pozor niczém do jey wypełnienia nie zobowiązani. Posłuszni będą waszym uchwałom, których przecież żadna materyalna władza na nich nie wkłada; otrzymają od Was Oyca Duchownego z uszanowaniem i wdzięcznością. Tak wielkie to cuda przekonania religiynego. Xiążęta Kościoła! dosyć będzie, gdy wybór wasz na jednego z pośród Was padnie, aby dać społeczności prawowiernych Głowę, która silna nauką i powagą przeszłości, niemniey także spoufalona jest z nowemi potrzebami teraźnieyszości i przyszłości; Papieża, święte wiodącego życie, który łagodność miłości Chrześcijańskiey łączy ze szczerością wiary. Wszystkie Korony nie inne mają życzenia i uczuwają taką samą potrzebę umiarkowania i pokoju. Po tak szczęśliwey zgodności, po waszém świetle i cnotach waszych, czegoż dostoyni Xiążęta nie można się spodziewać? Pozostaje mi tylko wyrazić Wam szczery szacunek, i ponowić zupełną przychylność Monarchy, zarówno pobożnego, jak wielkomyślnego, którego mam zaszczyt bydź tłumaczem."

Rozmaite wiadomości.

(z Gazety Warszawskiey.)

W świeżo wyszłym Tomie III, dzieła Professora *Szyrmy*, opisującego Angliją i Szkocyą, jest wiadomość, że w *Londynie* znayduje się ulica nazwana *Polską* (*Polans-Street*), zapewne od mieszkania którego Posła Polskiego nazwana, co jest dowodem częstych między Polską i Angliją stosunków w dawnieyszych czasach. Jest oraz uwiadomienie, że w *Londynie* gmach Opery Włoskiey, do którego zwykle osoby wielkiego tonu uczęszczają, był zbudowany przez *Nowosielskiego*, Polaka, lub z Polskich rodziców urodzonego.

Woziwodów, Piaskowozów i Furmanów, Kontrollą Policyyną obiętych, jest teraz w *Warszawie* 400.

(z Kuryera Warszawskiego.)

Dla tych którzy lubią się uraczyć wybornie przygotowaną *Kawą*, podano niedawno w *Paryżu* następujący zbytkowy przepis, słusznie zachwalony. Upalić razem, ale tak, żeby niezupełnie dopalić, równe części, co do wagi, trzech gatunków kawy, to jest: *Mokka*, *Burbon* i *Martinika*, zemleć ale grubo, sparzyć wodą wrzącą w naczyniu z podwóyném dnem, jak tylko odcedzi się, raz dać zawrzeć. (*Staw.*)

Pani *Katalani* jeszcze zbiera pieniądze w *Irlandyi*, niedawno dała Koncert w *Dublinie* i została tysiącznemi oklaskami przyjęta.

Donoszą ze *Stambułu*, że Sułtan uda się wkrótce niezawodnie do główney swey armii.

Peloponez ma teraz około 200,000 mieszkańców.

Teraźnieyszy Arcy-Biskup Węgierski, *Władysław Pirker*, niegdyś Patryarcha Wenecki, naywięcey przyczynił się, że *Wenecya* uzyskała port wolny; jeszcze w roku 1826 przedstawił Cesarzowi *Austryackiemu*, że zniesienie przywilejow tego miasta za czasów *Napoleona*, na korzyść wolnego portu w *Tryeście*, staje się zgubą dla handlu niegdyś sławney i kwitnącey *Wenecyi*, co skłoniło Monarchę, iż teraz przywrócił jey dawne prawa. Tameczni obywatele, wywdzięczając się za to Arcy-Biskupowi, rozkazali wybić medale z jego popiersiem.

Donoszą od granic *Bośnii*, że w wigilią święta *Ramazanu* odbyła się w *Trawniku* narada tamecznego Dywanu, w pałacu *Alego-Namik* Baszy, do którego w tymże czasie przybył Tatar ze *Stambułu* i przywiozł mowę, mianą w czasie rozpoczęcia Parlamentu Angielskiego, przełożoną na język turecki, która co do punktu pacyfikacyi Greckiey zadowoliła wszystkich członków Dywanu; tegoż dnia przysłano mowę Króla *Francuzkiego*, również przełożoną na język turecki, i ta zaspokoiła tychże członków. Jednak wielu przepowiada, że Turcya jest zagrożona niebezpieczeństwem.

Kapitan okrętu wojennego francuzkiego odkrył niedawno między zatokami *Sydney* i *Moreton* dwie rzeki, którémi płynąc wzdłuż tamecznego brzegu, znalazł kray okryty lasem, a grunta na pozor bardzo obfite, oraz klimat zdrowy. Ten Kapitan dał jedney rzece nazwisko *Klarencya*, a drugiey *Ryszmond*; te rzeki staną się nader użytecznemi dla żeglujących w tey okolicy.

Ostatnia wiadomość ze *Stambułu* zapewnia, że rząd Turecki w czasie teraźnieyszych ogromnych wydatków wszelkie potrzeby, które kupuje, płaci gotowemi pieniędzmi; zachodzi przeto pytanie zkąd skarb państwa Tureckiego, który tak jest wyniszczony, pobiera potrzebne summy? Na to pytanie nikt odpowiedzieć nie może, i chociaż dobrowolne składki, przybyłe z prowincyy Tureckich na ułatwienie wydatków wojennych, były dosyć znaczne w ostatnich czasach, jednak z rozchodem porównać ich nie można.

Niedawno zakończył życie naystarszy malarz

(*)

ze szkoły Francuzkiey, P. *Demarne*, urodzony w *Bruxelli* 1744 roku, zkąd w kwiecie młodości przybył do Francyi; był to znamienity malarz krajowidów i zwierząt.

Xżna *Montmorency*, która niedawno zakończyła życie, zostawiła po sobie 50 dzieci, wnuków i prawnuków.

Jedna z gazet angielskich utrzymuje, że Cesarz *Don Pedro* przyszle wkrótce 3ch Kommissarzów do Anglii. Mają oni za przewodnictwem rządu Angielskiego umorzyć zachodzące spory między Cesarzem a bratem jego Królewiczem *Don Michałem*, który (jak słychać) obiecał, że po upłynieniu 3ciu lat, zaślubi młodą Królową portugalską *Donnę Maryą*, jeżeli przez to tron Portugalski będzie zabezpieczony. Inne zaś pisma zapewniają, iż Francya i Anglia ma pomagać *Don Pedrze*, gdyż *Don Michał* niechce się z nim ułożyć.

Wielekroć było donoszonem o Zakonnicy *Kamilli*, reguły *s. Wincentego à Paulo* (u nas zwane Siostry Miłosierdzia). Ta świątobliwa osoba, poświęcająca swe życie, wspieraniu i ratowaniu nieszczęśliwych, pielęgnowała i leczyła mnóstwo chorych żołnierzy w czasie woyny roku 1813 i 14; poźniey pośpieszyła do *Barcellony*, gdzie ratowała zapowietrzonych; tysiące przykładów można przytoczyć jey podobnych trudów. Monarchowie będący we *Francyi* r. 1814, ozdobili jey piersi medalami, a imie jey powtarza z uwielbieniem lud okoliczny. Ta czcigodna zakonnica, w zeszłym miesiącu przeniosła się do wieczności.

Gazety Paryzkie donoszą, że *Dziennik Mód*, wychodzący w Frankforcie, od niejakiego czasu posyłany bywa do *Seraju* Sułtana Tureckiego, z rycinami, i tłumaczony na język Turecki. Sułtanki przeto mają nowość, która się im bardzo podoba.

Doktor *Breset* spostrzegł w szpitalu Paryzkim *Hotel Dieu* szczególnieysze zjawisko, którego widział już jeden przykład. Dziecię liczące 2 do 3 lat, ma zrzenicę lewego oka błękitną, a zaś oka prawego dosyć ciemną. Brew nad lewem okiem jest blad, przeciwnie nad prawem ciemna i prawie czarna. Wzrok nie jest bynaymniey tém uszkodzony i dziecie nie doznaje żadney trudności w patrzeniu.

Donoszą z *Paryża*, że w izbie Parów były niedawno żwawe spory, mianowicie względem skasowania loteryi po miastach, w których istnieją rękodzielnie.

W Królewcu pruskim było w końcu marca jeszcze 9 stopni mrozu.

Król Bawarski d. 10 p. m. wróci ze Włoch do swojey stolicy.

W czasie pożaru bazaru *Bofler* w Paryżu zostawali ludzie z korpusu pompierów w niebezpieczeństwie: jeden z nich odznaczył się gorliwością, za co otrzymał krzyż legii honorowey; włażąc on po drabinie na 2gie piętro gorejącego domu, spadł z niey i bez zmysłów zaniesiony został do szpitalu. Ogień w tym bazarze miał bydź podłożony, kilka osób z tego powodu uwięziono.

Niedawno wyszła w *Londynie* nowa gazeta, pod tytułem: *Atlas*, która miała 40 stop obwodu.

W Beltcham w *Anglii* zakończył życie człowiek, który przeżył lat 113, będąc przez 60 lat pozbawiony wzroku. Ten starzec był w młodym wieku nauczycielem muzyki, a potém żył ze wsparcia krewnych i przyjaciół, którzy go z powodu jego wesołego humoru bardzo lubili.

Niedawno w *Londynie* przyszedł niezmiernie otyły rzeźnik do mieszkania lekarza *Karle*, mającego dozór nad tamecznym szpitalem Sgo *Bartłomieja*, z oświadczeniem, iż ma zamiar, aby po jego zgonie, który wkrótce nastąpi, ciało oddane było do anatomii na korzyść Szpitala, a to dla tego, aby pokazać, iż nie żył w przesądach względem krajania ludzi po śmierci, dodając, iż to donosi Lekarzowi zawczasu, aby potém nie było o to sprzeczki z innym Szpitalem. Na co lekarz zapytał rzeźnika żartem: czy żona jego nie będzie się sprzeciwiać temu po jego zgonie? „Bynaymniey Mci Panie, odpowie rzeźnik, gdyż wszedłem z nią w układ, albowiem w testamencie dałem jey do woli, czy chce zatrzymać moje ciało, czy moje pieniądze; spodziewam się przeto, że drugie obierze" a ja Mci Panie (rzecze Lekarz) WPana proszę, żebyś przynaymniey umarł w zimie, a natenczas przyrzekam mu, że ze wszelką formalnością będziesz anatomizowany, a nazwisko jego w księdze szpitalney na wieczną pamiątkę zapisane będzie.

Nowe Dzieła.

Rzut oka na teraźnieyszy stan gospodarstwa w klimacie północnym, wespół z podaniem środków prowadzenia, w obecnych stosunkach handlowych, takiego trybu gospodarowania, któryby, wynagradzając straty na cenie zboża w dzisieyszych czasach doświadczane, był stosownieyszym do teraźnieyszego stanu okoliczności, i któryby tém samém, podupadłego rolnika w tych krajach podźwignął. Czyli: wykład prawideł, podług których Reforma teraźnieyszego systematu gospodarowania z pożytkiem dla właścicieli ziemskich w Klimacie Północnym, a w szczególności w prowincyach Litwy i Polski uskutecznioną bydź może. Przez Michała *Oczapowskiego*, Professora P. Z. Gospodarstwa Wieyskiego w Cesarskim Wileńskim Uniwersytecie: Towarzystw, Wolnego Ekonomicznego w Petersburgu i Gospodarstwa Wieyskiego w Moskwie, Członka. Tom Iszy zawierający w sobie. O przyczynach nizkości ceny zboża. O systemacie tróypolowym i jego niedostateczności. O systematach pastwiskowych: prostym i złożonym. O systemacie płodozmiennym i o sposobach przeyścia z pierwszego do ostatnich. Tudzież o środkach, przez które koszta gospodarskie w różnych gałęziach przemysłu rolniczego oszczędzić, a tym samym, zysk czysty z ziemi podnieść można. Rzeczy te objęte są we wstępie i dziesięciu rozdziałach, a 322 §§, jakoto: Rozdział 1szy: Zastanowienie się nad przyczynami nizkości ceny zboża i ztąd wyprowadzenie, w ogólności, potrzeby odmiany, dotąd używanego trybu gospodarowania. Rozdział 2gi: O wadach układu tróypolowego. Rozdział 3ci: Ogólne uwagi nad wartością pieniężną płodów gospodarskich w teraźnieyszych stosunkach handlowych. Rozdział 4ty: Zastanowienie się nad własnościami roślin, mianowicie co do władzy ich wyczerpywania materyi odżywney z roli, nad przymiotami gruntu, klimatu i tym podobnemi wewnętrznemi i zewnętrznemi okolicznościami, na które w zaprowadzeniu nowego systematu, wzgląd mieć należy. Rozdział 5ty: O układach pastwiskowych, prostym i złożonym. Rozdział 6ty: O układzie płodozmiennym. Rozdział 7my: Przeyście z systematu tróypolowego, do jakiegokolwiek systematu gospodarowania doskonalszego, i korzystnieyszego w obecnym stanie okoliczności handlowych. Rozdział 8my: Zawierający w sobie przykłady przechodzenia z tróypolowego do innych systematów. Rozdział 9ty: O środkach podwyższania czystey intraty z gospodarstwa przez zmnieyszenie kosztów uprawy. Rozdział 10ty: O zachowaniu oszczędności w stawianiu budowli gospodarskich. In 8vo majori str. XXXII i 427. Ogłoszenie prenumeraty na Tom IIgi i uwiadomienie o dziełach tegoż Autora dawniey wydanych str. nieliczbowanych 3. Tablic na miedzi rytych półarkuszowych dwie. Cena Tomu Igo srebrem rub. 1 k. 50. Cena prenumeracyyna Tomu IIgo także srebrem rub. 1 kop. 50, po wyyściu z druku będzie podwyższona.

Prenumerata przyymuje się w Wilnie: w Redakcyi Gazety Kuryera Litewskiego: w Xięgarniach: JP. Zawadzkiego i Gliksberga; w Mińsku, w sklepie JP. Bazylego Makarewicza. W różnych mieysach u Kollektorów. Prenumerata na tomy następne, ogłosi się w czasie poźnieyszym.

Drukować wolno Cenzor Paweł Kukolnik.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzey Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 10 Kwietnia v. s. 1829 roku.

1 Rząd Obwodu Białostockiego 2go Wydziału z powodu nieprzybycia ochotnikow w terminach 20, 27 marca i 3 apryla b. r. uprzednio już ogłoszonych, na zadzierżawienie Amtu Mielnickiego folwarków: Rasztowca, Zerczyc i Cecel w pcie Drohickim leżących, powtórne wyznaczył dla targow termina, jako to: pierwszy 30 kwietnia, drugi 1 a trzeci i ostateczny 2 maja 1829 roku. Życzący zatém wziąść w dwuletnią zaczynając z 1 następującego miesiąca junii dzierżawę pomienione folwarki, w których podług ostatniey rewizyi znayduje się włościanskich męzkiey płci dusz 465, rocznego z onych wedle Pruskiego Anszlagu liczy się dochodu srebrem rubli 2,495 kopiejek 19½, zechcą przybydź do Białostockiego Rządu 2go Wydziału w oznaczonych terminach z prawnemi ewikcyami, odpowiadającemi dwuletniey arendowney summie, na jakich zaś kondycyach folwarki te, mają bydź oddane w dzierżawę, w terminach licytacyynych objawiono będzie.

Sowietnik Wrubel.
Sekretarz Łunkiewicz.
Stołanaczalnik Krassowski.

---

1 Litewsko-Wileńska Magistratura Powszechney Opieki ninieyszém ogłasza: iż w niey będzie się przedawać przez aukcyą z publicznego targu, oddany na ewikcyą, za ominienie w terminie, nieruchomy majątek Ciechanowiszki Sędziego Ziemskiego Wileńskiego Drzewickiego położone w Wileń. gubernii i pcie z 30 włościańskiemi płci męzkiey duszami, ze wszelką należącą do nich ziemią i wszelkiém na niey zabudowaniem; do czego naznaczono powtorne terminy: 1szy 4, 2gi 8, i 3ci ostateczny 11 następującego lipca. Życzący kupić ten majątek zechcą przybydź do Magistratury Powszechney Opieki pomienionych dni w czasie posiedzeń i widzieć w niey przedającego się majątku inwentarz i warunki. Dnia 3 kwietnia 1829 r.

Непременный Членъ и Кавалеръ Клейстъ.
Секретарь И. Солиманн.

---

1 Od Podolskiey Magistratury Powszechney Opieki ninieyszém ogłasza się, iż na przedaż 40 dusz płci męzkiey włościan obywatela Podpółkownika woysk Pol. Wyleżyńskiego Umiskiego Ptu we wsiach Bodaczowce i Kołodiowce położonych, dla uzyskania długu, za pożyczką jego w tey Magistraturze, wynoszącego oprócz procentow 5950 rub. ass., naznaczono do targow terminy: 1szy 15, 2gi 17 i 3ci ostateczny 20 maja tego 1829 roku, życzący kupić ten majątek zechcą przybydź do Magistratury Powszechney Opieki pomienionych dni na 11 godzinę zrana, i widzieć przedającego się majątku inwentarz i warunki. Sekretarz Czarnucki.

---

1 Od Mohilewskiey Magistratury Powszechney Opieki ogłasza się, iż w niey będzie się przedawać za ominienie terminu, majątek, Czerykowskiego Ptu obywatela Felicyana Kaszy, wsi Szałuchowki 20 mężkiey płci włościańskich dusz, z ich własnością, ziemią i dwornem zabudowaniem, oceniony 1200 rub.; życzący kupić, zechcą przybydź do tey Magistratury na terminy: 1szy 23, 2gi 26 i 3ci 29 lipca 1829 r. Sekretarz Hołyński.

---

1 w Magistracie Miasta Wilna odbywać się będą publiczne Licytacye w dniach 17, 18 i 19 teraźnieyszego miesiąca apryla na oddanie z nadchodzącego ś. Jerskiego terminu w jednoroczną arędowną dzierżawę Domow Jurewicza czyli zeszłego Sawaniewskiego przy Konnym Rynku pod N. 1.245, i Star. Icki Boruchowicza Taubera na Zarzeczu pod N. 583 położonych, życzący więc arędować takowe domy zechcą na oznaczone termina jawić się do Magistratu Wileń. z odpowiedniemi ewikcyami dla należenia do Licytacyi. Roku 1829 mca apryla 9 dnia. L. Weinziehr R. M. M. W.

---

1 Do xięgarni niżey podpisaney, przyszedł transport dzieła Górnickiego, tomów: IV, V, VI, i VII, uprasza się przeto PP. Prenumeratorów, ażeby raczyli przybydź do właścicielki xięgarni dla odebrania tego dzieła. Nadto w teyże xięgarni znaydują się świeżo sprowadzone dzieła z Warszawy w rozmaitym rodzaju. Benjaminowa Wolfsohnowa.

Wolno drukować Policmeyster Chrząstowski.

---

1 w Xięgarni Józefa Zawadzkiego jest do przedania pantaleon, mechaniki angielskiey, bronzami ozdobiony, na półsiodmy oktawy.

Wolno drukować Policmeyster Chrząstowski.

---

1 Sąd Taxatorsko-Exdywizorski na domierzenie satysfakcyi kredytorom zeszłego Michała Mineyki Sędziego Granicznego Wileń. remissą SąduGłównego Litewsko-Wileńskiego 2go Departamentu w mieście Trokach przeznaczony, po spełnionych aktach i licytacyi, przez zapisaną w dniu dzisieyszym rezolucyą, dzień 1 następnego maja do stawania interessowanym stronom naznaczył, po jakowym terminie, że już bez dalszych obwieszczeń dekret ogłoszony i ammissya na niejawiących się zapisaną będzie, o tém przez trzykrotną w Gazecie Kuryera Litewskiego awizacyą ogłasza. Dat 1829 apryla 6 dnia.

Józef Kuczewski Prezes Ziem. Tr. i Kler.
Leonard Zyliński Sędzia Ziem. Troc.
Adam Strawiński Pisarz Ziemski Trocki.
Hipolit Zyliński Ziemski Trocki Regent.

---

3 Litewsko-Wileńska Magistratura Powszechney Opieki ninieyszem ogłasza, iż w niey będzie się przedawać przez aukcyą oddany na ewikcyą za ominienie terminu dom murowany wysłużonego Professora Radcy Stanu Reszki; położony w mieście Wilnie na przedmieściu Łukiszkach pod N. 856, do czego naznaczono powtórne terminy: 1szy 29 kwietnia, 2gi 2 i 3ci ostateczny 6 następującego maja. Życzący kupić ten dom zechcą przybydź do Magistratury Powszechney Opieki pomienionych dni w czasie posiedzeń i widzieć w niey przedającego się domu inwentarz z ocenką. Dnia 31 marca 1829 r.

Непременный Членъ Коллежскій Ассесоръ и Кавалеръ Петръ Клейстъ.
Секретарь Иванъ Солиманн.
Начальникъ Стола Губернскій Секретарь Андржеевскій.

---

3 Litewsko-Wileńska Magistratura Powszechney Opieki niniey.zem ogłasza, iż w niey będzie

się przedawać przez aukcyą oddany na ewikcyą za ominienie terminu nieruchomy majątek Dombrowszczyzna zmarłego Podkomorzego Józefa Zabłockiego, położony Wileńskiey gubernii w Zawileyskim pcie, w którym zapisanych do ostatniey 1816 r. rewizyi jest osobiście płci męzkiey 147 i żeńskiey 129 dusz, urodzonych po rewizyi płci męzkiey 61 i żeńskiey 79 dusz, ze wszelką należącą do nich ziemią i wszelkiém na niey zabudowaniem, oceniony podług 10cioletniey proporcyi dochodu 69,446 rub. 70 kop. ass., we cztery miesiące od dnia poźnieyszego wydrukowania w St. Petersburskich albo Moskiewskich gazetach ogłoszenia; do czego osobno naznaczone, będą uprzednie terminy. Dnia 3 kwietnia 1829 r.

Непременный Членъ Коллежскій Ассесоръ и Кавалеръ Петръ Клейстъ.

Секретарь И. Солиманн.

Начальникъ Стола Губернскій Секретарь Андржеевскій.

---

3 *Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż dla reparacyi Dworzańskiego domu w mieście Wilnie przy Zamkowey bramie położonego, zaymowanego przez 2gi Departament Wileńskiego Głównego Sądu, przez podrad z publicznych targow z tem, ażeby takowa reparacya zaczęta była w maju, a ukończona nieodmiennie do 15 augusta tego roku, naznaczono przez ten Rząd terminy do targow w Wileńskiey Skarbowey Izbie: 1szy 24, 2gi 25 i 3ci ostateczny 26 teraźnieyszego kwietnia. Zatem życzący podjąć się tey reparacyi zechcą przybydź na te terminy do tuteyszey Skarbowey Izby.*

Assesor Józef Szulc.

Sekretarz Jamont.

Naczelnik Stołu Piotr Wolański.

---

3 Z rozporządzenia Sądu Głównego Litewsko Wileńskiego 2go Cywilnego Departamentu majątki Podbrzeź do dziedzictwa Jana, Sodaliszki Floryana, braci Wereszczyńskich, i Kuciszki Stanisława Bohuszewicza należące, w Ptcie Upitskim położone, z publiczney licytacyi od dnia 23 apryla roku teraźnieyszego oddają się przez Powiatową Upitską Opiekę w arendowną possesyą, życzący zatém takowe majątki arendować zechcą przybydź do Upitskiey Opieki na dzień 19 apryla: gdzie i inwentarze tych majątkow okazanemi będą. Datt 1829 r. apryla 1 dnia. W mieście Sądowém Poniewież.

Sędzia Ziem. Upits. Adam Jasieński.

Sekretarz Korabjewicz.

---

3 Sąd Ziemski Pttu Kowieńskiego dekretem dnia dzisieyszego ogłoszonym w sprawie konkursowey wierzycieli nad funduszém b. Ziem. a poźniey Gran. Pttu Kowień. Prezesa JW. Józefa Chłopickiego w przedmiocie jednoczasowey dla wszystkich domierzenia satysfakcyi, dzień 18 kwietnia na urzędową inwencyą majątku Wędziagoły z folwarkiem Józeffowém i dalszemi attynencyami, oraz ruchomości, i wszelkiey ogólney, po wyrażonym JW. Chłopickim pozostałości, dzień 4 maja na spełnienie przez wszystkie stawające i niestawające strony komportacyi przy własnych Ziem. Pttowych aktach, a dzień 25 julii teraźnieyszego 1829 roku na zjazd pierwiastkowy ad fundum majętności Wędziagoły wyż rzeczoney, oraz akta inkwizycyi, kalkulacyi i werefikacyi z tradycyynemi possesorami udecydowawszy, dla wiadomości powszechney, i spełnienia namienionego dekretu przez strony w tey sprawie interessowane ogłasza, i do teyże wiadomości podaje. 1829 roku mca marca 31 dnia. Dochowny Dep. X. Franciszek Sidorowicz Kan. Call. Brzes. D.

Adam Kozakowski.

Prezes Sądu Ziem. Pttu Kowień. i Kawaler Ludwik Graff Kossakowski Sędzia Ziem.

Dawid Gincyko Sędzia Ziem. Kowień.

Regent Wincenty Swolkień.

---

3 Roku 1829 marca pierwszego dnia oświadczenie imieniem JPani Krystyny z Bohuszewiczow Benedyktowey Nieszokociowey Porucznikowey Pttu Rosień. na JPP. Raymundego i Ignacego Nieszokociow mianujących się bydź aktorami folwarku Nieszokoć czyni się w okoliczności następney: Obżałni Nieszokociowie przypytujący się do dziedzictwa, kiedy uważają że wielkiemi oenrami majątek Nieszokocie zwany w Ptcie Rosień. sytuowany jest obciążony, że prócz dziedzictwa nic w zysku dla siebie nie mają: bo nad wartość ziemi przez zeszłego Benedykta Nieszokocia są długi i hypotykowane i za naypierwszą kredytorkę żałca Dellka jest uznaną, Postanowili przeto jak dochodzi wieść; zaciągnąć na wspomnionym majątku ciężary, i ziemią czasu Sądow Granicznych zafrymarczyć, ażeby tym sposobem uszczuplić dolę prawney possesorki i przyprowadzić do naybiednieyszego stanu; więc gdyby nikt z niemi niezawierał ku krzywdzie Deltorki tranzaktow i nie kredytował summ z ewikcyą na folwarku Nieszokociach, przez ninieysze oświadczenie zapowiadając że o taki zamiar obżałnych, prawem dochodzić będzie, nayuroczyściey manifestuje się.

Krystyna Nieszokociowa.

Roku 1829 miesiąca marca 20 dnia, po sessyi sądowey w skutek podaney prośby i nastałey rezolucyi, przed Aktami JEGO IMPERATORSKIEY MOŚCI Ziemskiemi Pttu Rosień. znaydując się obecnie WJPani Krystyna Nieszokociowa Porucz. takowe oświadczenie do akt oddała,

Przyjąłem Teodor Juszkiewicz Regent Z. Pttu Rosień.

Prezydent Ziemski Zenon Zaleski.

Dozwala się drukować. Wilno d. 6 kwietnia 1829 roku Cenzor Leon Borowski.

Numer IIIci Dziennika Wileńskiego r. t. 1829 zawiera następujące materye:

Literatura Nadobna. — Wyjątki z dzieła, ogłoszonego na prenumeratę, pod tytułem: Galerya Obrazów życia ludzkiego czyli charaktery przez Józefa Bychowca. — Poezya. — Sługa dobry przez Antoniego Goreckiego. — Sonet z Petrarka tegoż. — Gołąb i Mrówka, bayka z Lafontena, tegoż. — Hymn poranny przez Antoniego Chrapowickiego. — Melodye irlandzkie Tomasza Moore przez Stanisława Rosołowskiego. — Prawo. — Uwagi odnoszące się do bibliografii Statutu litewskiego. Ciąg 2gi. — Ludoznawstwo. — Wiadomość o Araukanach przez R. P. Lesson. — O Jesidach przekład z francuz. — Kamilli Narbutówny. — Historya. — Treściwy rys dziejów południowego pobrzeża półwyspu Krymu. — Nauki Przyrodzone. — Uwagi nad stanem nauk przyrodzonych u narodów Azyi Wschodniey przez P. Abla Remuzat. — Georafia fizyczna. — O lodach grenlandzkich czyli podbiegunowych przez P. Scoresby. — Fizyologia roslinna. — O jesienney zmianie kolorów liści. p. P. Macaire-Princep. — O wpływie trucizn na rośliny drażliwe przez tegoż. — O truciu roślin własnemi ich truciznami przez tegoż. — Kosmografia. — O mieszkalności słonca. — Mineralogia. — O złocie i platynie, otrzymanych z fabryk pasma uralskiego, w pierwszey połowie 1828 r. — O nowo odkrytych samorodkach platyny w górach Uralskich. — Kryształ berylu nadzwyczayney wielkości. — Nauki stosowane. — Sposób strychowania cegły za pomocą walca, ulepszony przez Teodora Narbutta. — Boyka Meklemburska, z wykładem sztuki robienia masła. — Kartofla w każdey porze roku. — Sposób zachowania skór od zepsucia. — Wpływ temperatury na ostrość brzytew. — Nowiny naukowe. — Cesarska Akademija nauk posiedzenie d. 3 lip. — Cesarskie Towarzystwo wolne ekonomiczne: posiedzenie doroczne. — Zadania do ngrod. — Ponowienie zadań 1826 r. — Towarzystwo Gospodarstwa Wieyskiego Rossyi południowey. — Zapytania o pszenicy arnautce i ozimey. — Towarzystwo naukowe krakowskie, złączone z uniwersytetem jagiellońskim. — Nowe dzieła: Polskie. — Rossyyskie.

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 43.

Wilno dnia 10 Kwietnia v. s. 1829 roku.

Remanifest.

Niżey podpisani, powodem zaniesionego Manifestu, czyli tak zwanego oświadczenia, ze strony JW. Hektora Karengi Marszałka Powiatu Kalwar. a w Akta Sądu Głównego Litewsko-Wileńskiego Departamentu 2go Ciągłego pod datą 20 marca roku b. 1829 wpisanego, będąc zmuszonemi zanieść i do tychże Akt wpisać, w celu odparcia zarzutow przeciwko nam podpisanym poczynionych, reprocess czyli remanifest, w duchu prawdy, pod surowy Sąd Powszechności stawiąc się oświadczany: 1mo JW. Karęga dawno już niepomny na święte stosunki familiyne, dał nam za życia naydroższey naszey matki poznać, że i dla jey samey niemiał uszanowania winnego, a żonę swoją w obecności jey lżąc nieraz, płacił uległość małżeńską, sposobem okazującym niewdzięczność i pogardę; w dzisieyszym swoim kroku i rozlaney w swoim oświadczeniu potwarzy, przynosi dla nas przeświadczenie, że siostra nasza JW. Anna z Przeciszewskich Karężyna Marszałkowa, tchnąca miłością familiyną, nie dała żadnego upoważnienia swojemu mężowi, iżby w jey imieniu wstrząsając, ledwo złożone w cieniu grobowym matczyne prochy, mógł znieważać jey ostateczną wolę, wypłacać się za macierzyste jey przez ciąg całego życia opiekowanie się gorszącą niewdzięcznością, i zrywać nakoniec węzeł jedności dwóch domow tak ściśle z sobą połączonych. Dla tego my Czechowiczowie szanując siostrę naszą, żądamy zwrócić w tym naszym remanifeście uwagę, tylko na samego JW. Karęgi. 2do Na czele tego obraźliwego pisma, JW. Karęga chcąc dać charakter godności swojemu postępowaniu, i starając się wcześnie uprzedzić powszechność na swoją stronę, powiada: iż „pozostały wszelki fundusz należeć powinien do dwóch jey córek” że ta równość prawa mieysca nie ma w obecnym przypadku winniśmy objaśnić — Umiał JW. Karęga wcześnie i przemyślnie korzystać z macierzystey miłości śp. matki naszey do córki swojey Anny a jego żony; nieopuszczając żadney zręczności do ściągnienia szczodrego wniosku, i tego, co ze szczególney swey dobroci mogła dozwolić osięgać jemu tytułem darow; w czasie administrowania swojego dobrami Smurgoń należącemi do teyże matki, niezaniedbał obracać na swóy rachunek dochody znaczne; nadużycia względnie nas Czechowiczow dokonane, tem ohydnieyszemi czynił, że tryumfując jakby z wyższości względow macierzystych dla siebie, do twardey nieuczynności, łączył urąganie i szyderstwo. Wtem mieyscu, łatwo iest widzieć, że przedmiot obrachunku z takowey Smurgoń administracyi, składa na stronę naszą Czechowiczów pierwszą pretensyą wielkiey wagi: a jak ten obrachunek nie iest przez nas i matkę naszą zakwietowany, my przeto przywłaszczonych przez JW. Karęgi dochodow poszukiwać mamy prawo i będziemy, do wiadomości podajemy. Gdybyśmy zaś zmuszeni byli złamać testament naydroższey naszey matki, musielibyśmy drogą prawa starać się o dopełnienie równości w wyposażeniu, pozbawić przez to daru, jaki testament ś. p. naszey matki waruje dla naszey kochaney siostry Anny a żony JW. Karęgi; a nadto, szukać jeszcze odpowiedzialności na ich majątku, jako na debitorze naszym z wielu stosunkow odłużonym; 3tio daley prowadząc rzecz swojego oświadczenia JW. Karęga, obwinia nas Czechowiczow, żeśmy się opierali opieczętowaniu ruchomości przez policyą, i że już zmuszeni jey przytomnością, zgodziliśmy się na tę formalność; że córka, na którey ręku ostatniego matka oddała ducha, strapiona strasznym nagłey śmierci widokiem, przedmiotu naydroższego dla siebie, pływająca we łzach, sama bliska zeyścia, odrzucała krok proponowany pośrednictwa policyi, w razie tak okropnym i rozdzierającym serce. Któżby się dziwić mógł? Któż może obwiniać pobożność dziecinną i uszanowanie dla reszt drogich naylepszey matki? Że mąż dzieląc smutek i boleść żony, szukając ulgi niejako we wspólnym płaczu, w śród żalu pomniąc na godność postępowania swojego, zajęty więcey ratunkiem żony, jak samym sobą, nieprzyymował przyniesioney ze strony JW. Karęgi myśli pośrednictwa policyi; któż się gorszyć może? chyba ten, któryby między powinnością nayświętszą a posiągnieniem spadkow nie był zdolen uczynić różnicy. Lecz z drugiey strony, niech wolno nam będzie uczynić uwagę: kogoż z czułych nie oburzy, wprowadzenie policyi, celem pieczętowania ruchomości, pomiędzy zwłoki nieostygłe jeszcze matki, zlane łzami przywiązaney córki i zięcia, a córką prawie obumierającą od żalu? Czyliż córka, będąca przy zgonie matki, i własną zatrzymana słabością w mieszkaniu zeszłey przy towarzystwie męża, nie była stróżem godnym wiary? Ten tylko nie ufał, co niewzględny na ten stan, odważył się jeszcze do niewiary, przyłączyć wyrazy lżenia i krzywdzące cześć osobistą stroskanych. Jakokolwiek bądź wytknięcie tego oporu zapisane w Akta, rzucając podeyrzenie hańbiącego interessowania się na nas Czechowiczow, zmusza nas tu, wykryć cały bieg rzeczy w tey bolesney porze. Matka nasza ś. p. już czując się być na schyłku dogorywającego życia, a znać pomniąc na swóy testament, żądała po dwa razy widzieć JW. Barnabę Dederkę Prezydenta b. Sądu Głównego Litewsko-Wileńskiego i kawalera orderu, który był tłumaczem woli zeszłey naszey matki. Nim wzywany nadszedł, matka nasza pożegnała ten świat. Przybyły JW. Prezydent Dederko, znalazł już JW. Karęgę w mieyscu, i żądaniu odpowiadając wszystkich ze zwykłą godnością sobie, zastępując stroskanych przyjacioł i sił już pozbawionych, zajął się tém cały, aby oddanie ostateczney religiyney posługi dla zmarłey odpowiadało czci przynależney i zwyczayney przystoyności. Kiedy na roschody konieczne zażądał JW. Dederko gotowego grosza, zwołany już to powtórnie Czastny Prystaw Żerebczykow, był przytomny, że sam JW. Karęga oderwał pieczęć. W tey właśnie chwili JW. Dederko chcąc powściągnąć JW. Karęgę od dalszych krokow nieufności, oświadczył, iż testamentu wydobycie jest potrzebne i konieczne: spełniono tę myśl, a widok tego Aktu, zawiesił na chwilę niecierpliwość JW. Karęgi. Przeczytanie onego, wyprowadziwszy jego z błędu, iż sam tylko bydź nie mógł przedmiotem względow

macierzystych, zrobiło go powolnieyszym na chęć i zdanie tey, która znacznieyszey części spadku została panią, lecz to była tylko pozorna powolność i uszanowanie dla testamentu. Jakoż na dniu 19 b. miesiąca JW. Karęga przyszedłszy do mieszkania JW. Dederki i zaprosiwszy go do nas Czechowiczow, celem jakoby umiarkowania się według myśli testamentu, znalazł u nas wcześnie przed obiadem wuja naszego a rodzonego brata ś. p. matki JW. Półkownika i Marszałka Zawileyskiego Zienkowicza i wielu innych uproszonych świadkow. Co się stało w czasie tych odwiedzin, w następującym punkcie objaśnia się. 4te A naprzód uprzedzić należy, iż nierzetelnie JW. Karęga w swojém oświadczeniu wyraża „że na dniu 19 marca, kiedy się domagałem rachunku kosztow pogrzebowych, podziału pieniędzy i ruchomości, na ten czas z niemałém podziwieniem postrzegłem, że Prezydent Dederko zawodząc moją ufność, oddał klucze i pieniądze oraz ruchomość, samojednym Czechowiczom.” W całym peryodzie nie ma nic prawdziwego oprócz daty, bo na sam przód JW. Karęga wszedłszy do pokoju, gdzie wszyscy byli, w całym ruchu swoim i postawie okazywał niecierpliwość i chęć rychleyszego wyyścia; nie zagaił domaganiem się niczego rozmowy, lecz skoro tylko w śród milczenia cichego zabrał głos JW. Dederko w zastępstwie exekutora testamentu — JW. Dederko oświadczył obecnym „iż rad jest, że w zastępstwie exekutora na ten przypadek działając, może wręczyć już klucze i ruchomość sukcessorom.” A gdy następnie zażądał toalety w któréy był testament i pieniądze w assygnatach: przyniesiono takową, po czém dobywszy klucze przy pomocy Panny Jakutowiczówny odemknąwszy toaletę, dobył rzeczony testament, okazawszy rachunek kosztow pogrzebowych, oświadczył: iż testament zabiera z sobą do zaaktykowania, a klucze położył na stole, mówiąc „macie Panowie już wszystko, reszta do Państwa należy.” Kiedy się to stało, żona moja Antonella z Przeciszewskich Czechowiczowa wziąwszy klucze i mnie mężowi wręczywszy, zaprosiła JW. Karęgę do przyjęcia dla siostry i siostrzenic testamentem wskazanych przedmiotow; lecz na zapytanie uczynione przez JW. Karęgę co do pieniędzy pozostałych w gotowiznie, gdy odpowiedziano, iż takowe są własnością w części naszą według wyrazow testamentu, a w części rozchodową, JW. Karęga nagle rzucił zebranych i pomimo grzecznego wzywania na powrót, nic nie mówiąc wyszedł. Jakże może tu obwiniać JW. Dederkę Prezydenta o oddanie samojednym Czechowiczom wszystkiego, kiedy JW. Karęga obrażony odmówieniem gotowego grosza, nie wszedłszy nawet w rozrachunek kosztow, od wszystkiego sam się oddalił, i powróciwszy do domu zajął się pisaniem Manifestu, wdaniem policyi i rozsiewaniem dopełnionego gwałtu. Wyrazy zatém użyte przez skarżącego z uymą czci i godności tak sukcesorki jey męża i nieinteressowanego przyjaciela zeszłey matki, okazując tylko, iż skarżący skupiając z planu mniemane nadużycia, nie może pozbyć się nałogu zastarzałego, łżenia rodziny, którey tyle winien wdzięczności. 5te Mógłby Prezydent Dederko zamiast wdzięczności, obwiniony o zawod ufności przez JW. Karęgę, odpowiedzieć, iż ten pocisk namyślony potwarzy, niezaszkodzi urzędnikowi, który miał szczęście zasłużyć na szacunek swoich współobywateli i względy Monarsze w długim sprawowaniu urzędu swojego, że ma dosyć wiary publiczney i świadectwa za sobą, aby się lękał zdania o sobie człeka zupełnie mu obcego. Krótko odpowiadając na to, na co możnaby i wcale nie odpowiadać, to tylko dla odparcia napaści, przed powszechnością umiejącą sądzić ludzi, oświadczamy: iż przenosząc słodki obowiązek przyjaźni nad wszystko i pragnąc zachować nieskażenia żadnym interessem pamięć ufności zeszłey Marszałkowey Przeciszewskiey, oddał wcześnie blankiet mu dany na 3,000 rubli assyg. na ręce nasze. Pociesza nas ta myśl, że nikt temu wiary nieda, co przeciwko JW. Dederce JW. Karęga wymienia. 6to W dalszym ciągu nazywa JW. Karęga testament zeszłey naszey matki, pismem bez formy prawney, bez żadnego świadka i żadném w obliczu prawa. Któż to mówi? Zięć zmarłey, ten z którego ust wychodzą słowa śp. naydroższey naszey matki! Mało mu jest świadectwa pisma tey dobroczynney ręki, którą tylekroć z upadku był dzwigniony. Mało jeszcze jey podpis we czterech mieyscach jednoż powtarzający. Śmierć nagła zerwała wszelkie stosunki zięcia. Darmoby już troskliwa o pokoy domu z grobowca swojego dopominała się o spełnienie woli swojey. Prawność dla zięcia, forma niedopełniona powodem nagłości śmierci, świętszemi są nad jey wyrazy i pismo! Nareszcie, ile JW. Karęga myśli, iż przez zniweczenie testamentu, zdoła wrazić drugim, że on jest udziałany na krzywdę jego, tyle nam wypada objaśnić; że jeśli jego dobrodzieystwa odrzuca, nic ze spadkow prawnie osiągnąć nie może: albowiem, z wielu zrzódeł będąc naszym dłużnikiem, nie może przynieść nam odpowiedzialności inney, jak w tym darze, jaki otrzymuje z woli ostateczney naydroższey naszey matki. 7mo Potępiwszy testament matki, daley powiada JW. Karęga: „przeto przed rozpoznaniem jego ważności, Czechowiczowie zabierać własności żony mojey nie mieli prawa, tém bardziey, że nie mają żadnego funduszu do odpowiedzi żonie mojey, samowolnie przywłaszczyć usiłują spadek po matce do dzieci należeć powinny.” Dla czegoż go JW. Karęga w obecności JWW. Prezydenta Marcinkiewicza Żaby i Prezydenta Rosochackiego, i od dnia śmierci do dnia 19 marca za nieważny nie uznawał i owszem go akceptował? Czyż nie dla tego tylko został nieważnym, że Czechowiczowie nie chcieli dać gotowego grosza, oddając wszystko co należało, według testamentu? Czemuż wcześnie nie mówił o tey nieważności familii i świadkom? a kiedy sam na dniu 19, jak powiada w swoim oświadczeniu że domagał się podziału ruchomości i pieniędzy, cóż w ten czas myślał o testamencie? Nie wiążeż siebie własnemi wyrazy JW. Karęga, że testament aprobował w tém, co mu przeznaczono, a w tém tylko nieprzyznawał mu wartości prawney, gdy już chodziło o podział gotowego grosza. Następnie, gdyby przypuścić w tém na moment, że ten artykuł jest przedmiotem sporu do rozwiązania drogą prawa lub ugody, za cóż rzuca klątwę na ostateczną wolę matki tak dla siebie dobroczynney? Nakoniec śp. Marszałkowa Przeciszewska jeszcze za życia swego dała JW. Karędze zł. pol. 100,000 lecz nieinaczey tylko na hypotekę, więc tey summy niedarowała, ale

zawsze ją uważała za dług czysty i należny do podziału między dwie jey córki, a ztąd w przypuszczeniu nieważności testamentu, zostaje dłużnym w połowie tey summy z zaległemi procentami dla Marszałkowey Czechowiczowey. A co do ewikcyi, wiadomo całey powszechności, że Czechowiczowie w powiecie Oszmiańskim mają folwark Bohdanowo wyżey 200 włok ziemi i kilkadziesiąt poddanych zawierający, inaczey Marszałek Czechowicz nie byłby Marszałkiem, kiedy JW. Karęga w całém państwie rossyyskiém ani jedney cali ziemi nieposiadając, żadnego bezpieczeństwa dla Czechowiczow okazać nie może. Ztąd wnosimy, iż JW. Karęga pożyczył złośliwych wiadomości o naszey odpowiedzialności, bo oprócz wymienionego funduszu, sam udział spadku, po naszey naydroższey matce, czyni nas więcey jak odpowiedzialnymi temu, którego uważamy za naszego dłużnika w mieyscu współsukcessora. Sprawiedliwszym więc zastraszeni odgłosem, obarczonego nad miarę funduszu JW. Karęgi, troskliwi o zachowanie reszty spadku siostry naszey a żony jego, gdy tenże JW. Karęga, nieofiaruje ani dla nas ani dla siostry naszey ewikcyi z własnego funduszu, będziemy zmuszeni drogą formalną prawa zapewnić się o jego na wszelki przypadek odpowiedzialności, lub szukać poręki. Nakoniec ten wyraz „samowolnie przywłaszczyć usiłują spadek po matce do dzieci należeć powinny" dowodzi, iż w zapędzie swoim JW. Karęga zapomina, że Czechowiczowa Marszałkowa nie jest przywłaszczycielką, będąc córką jeszcze niewyposażoną; wszak żona JW. Karęgi, nie reprezentuje stopnia dwóch córek. Na wyrazy zamknięcia oświadczenia JW. Karęgi, krótko odpowiadamy, na sam przód: że nie ma plenipotencyi do działania w imieniu żony, ani ewikcyi; następnie, gdyby do drogi prawney przyszło, oświadczamy: iż starać się będziemy takową drogą prawa przywłaszczoną summę z administracyi Smurgoń pozyskać, i to wszystko, co z rzeczy zrównania wyposażenia summy zahypotekowaney, oraz innych stosunków na naszą stronę przyznaném bydź może; nakoniec, posłuszni woli naydroższey naszey matki, nie myśląc w niczém jey odstąpić, gdyby ją chciał szanować JW. Karęga, gdy będziemy zmuszeni iść drogą prawa, będziemy mieli przynaymniey tę pociechę, że oświecona Powszechność, przekona się o prawdzie, mocy i rzetelności naszych krzywd i poszukiwań, a widoczney czczości roszczeń obżałowanego. Ja zaś Czechowicz, dawszy dowod mojego postępowania przez ciąg lat 26 życia mojego publicznego, szacując stosunki rodzinne, prawo i przystoyność, odwołując się do świadectwa publiczney opinii, dla osiągnienia którey, móy majątek i całe dotąd życie poświęcałem, oddając pod sąd jey surowy zarzuty mnie uczynione, mam nadzieję, iż więcey do obrony mojey, nic nad to, com powiedział, potrzebować nie będą. W dowod niniejszy remanifest własnemi jako aktorowie rękoma podpisujemy. Datt roku 1829 miesiąca marca 21 dnia.

Kazimierz Czechowicz Marszałek.

Antonella z Przeciszewskich Czechowiczowa Marszałkowa.

Roku 1829 apryla 3 dnia po nastałey w Departamencie 2gim Sądu Głównego Wileń. rezolucyi takowe oświadczenie do Akt tegoż Departamentu zapisane zostało świadczę Expedytor Ludwik Zaborowski.

Drukować wolno: Cenzor Professor Paweł Kukolnik.

---

1. Sąd Ziemski powiatu Upitskiego, dekretem oczewistym 16 marca roku idącego, między sukcessorami zeszłego Jakóba Szukszty b. Marszałka Upit., zupełne lata mającemi, opiekunami nieletniego potomstwa i kredytorami tegoż b. Marszałka Szukszty zapadłym; rozprawę w kwestiach, o zapisy między rodzicami byłe, o wydział sched doczesnych pełnoletniemu rodzeństwu, oraz o usatysfakcyonowanie antecessorskich wierzycieli, bądź to przez inekwitacyą za procent, bądź też przez taxę exdywizyą, jak się okaże z potrzeby, w Sądzie swoim determinował, i ostateczne w tém przypadnienie sprawy na rokach następnych juniowych po upłynioney dylacyi postanowił. Uprzedzając zaś wszelkie zdarzyć się mogące zamitręženia ku zbliženiu należney wedle prawa kredytorow satysfakcyi, naznaczył pomiar majątkow ziemnych dla odkrycia massy ich wartości, oraz komportacyą wszelkich papierow, obligow, skryptow, pod różnym nazwaniem zapisow, kwitow, regestrow, notat i wszelkich innych podług kontrowersyow stron, przez wszystkich do tey sprawy wchodzących na dzień osmy maja teraźnieyszego 1829 roku, w kancelaryi aktowey Ziemskiego Upitskiego Sądu pod regestrem i datami spełnić się powinną, z persystencyą czteroniedzielną i wolną za rewersami kommunikacyą. Między innemi regułami, obowiązał mnie niżey podpisanego administratora dóbr sukcessyynych przez Dworzańską Upitską Opiekę ustanowionego, adcytować osoby do tey sprawy wpływające, i o terminie komportacyi oraz rozprawy w Sądzie Ziem. Upit., przez Gazetę Kuryera Litewskiego wszystkie interesowane strony zawiadomić, co też przez ninieysze ogłoszenie do gazet wzmienionych podające się i dopełniam. Dano w Poniewieżu, 1829 roku, miesiąca marca 27 dnia.

Ignacy Sopoćko Sędzia Graniczny Upitski przez Dworzańską Upitską Opiekę, nad dobrami sukcessyynemi naznaczony administrator.

Takowe ogłoszenie, jako zgodne z cytowanym na wstępie dekretem że wolno jest podać do Gazety Kuryera Litewskiego świadczę Sędzia Ziemski Upitski F. Wereszczyński.

Jan Jasieński Regent Ziemski Upitski.

Pozwolono drukować 6 kwietnia 1829. Michał Oczapowski Professor Zwyczayny Uniwersytetu, Cenzor.

---

1 *Dom Samsonowiczow w mieście Wilnie za Ostrą bramą pod N. 1280 położony, z mocy przyporuczoney mnie Administracyi, wypuszczam w roczną arędę więcey dającemu w 3ch terminach: w 1szym d. 16, 2gim d. 19, 3cim i ostatecznym d. 20 bieżącego mca apr.; życzący ony utrzymać w powyższych terminach w tymże domie zajawi się.*

Maciey Pawłowski.

Wolno drukować Policmeyster Chrząstowski.

---

2 *W majątku Dziekaniszkach o półpięty mili od Wilna w parafii Ławaryskiey będzie się przedawać od dnia 17 do 23 kwietnia m. t. bydło rogate, owce, świnie i dalsze sprzęty gospodarskie;*

(3)

życzący nabydź znaydą na mieyscu u ekonoma mającego w tey rzeczy dyspozyą, wszelką informacyą. Wolno drukować Policmeyster Chrząstowski.

Handlujący Ogrodnik Johan Cygler drzejeżdżając przez tuteysze miasto poleca się wyborem drzew owocowych, ma on na zbycie przednie jabłonki, gruszki, wiśnie, śliwki, ringloty, brzoskwinie i morele, tak w wysokich drzewach jako i w szpalerach, przedaje oraz winorośle w naylepszych gatunkach, krzaki porzeczkowe, agrestowe i malinowe; krzewiny różane, ogrodowe i miesięczne; posiada sto gatunków roślin gwoździkowych — naypięknieysze aurykle, cybule kwiatowe świeże, naylepsze nasiona kwiatowe ogrodowe.— Zapewnia przytém iż wszystko po cenie nayumiarkowańszey odstąpi.

Mieszka w domie Skrzyckiego naprzeciwko Ostrey Bramy. N. 1260.

Wolno drukować Policmeyster Chrząstowski.

---

1 Sąd Taxatorsko Exdywizorski, Dekretem Remissyinym Sądu Głównego Grodzieńskiego 2go Departamentu dnia 5 marca t. 1829 roku ferowanym, na usatysfakcyonowanie kredytorow JW. Joachima Bułharyna Marszałka Ptu Wołkowyskiego przeznaczony, w majętności Choroszewiczach w tymże powiecie leżącey, agitujący się, przez decyzye akcessoryine w dniu 2 t. m. apryla ogłoszone, po nakazaniu na dziedzicu i kredytorach żądanych przez wzajemne żałoby komportacyow z obowiązkiem ich spełnienia pod przysięgą do kancelaryi Ziemskiey Wołkowyskiey na dniu 1 następującego mca maja, i po ułatwieniu wszystkich pierwszemu zjazdowi właściwych czynności, na powtórne i ostateczne swoje zebranie się dzien 10 junii t. r. przeznaczył. Na który aby wszyscy kredytorowie i pretensorowie JW. Marszałka Bułharyna, z dowodami ich należności probującemi pod upadkiem i amissyą stawali, przez ninieyszą awizacyą trzykrotnie w gazetach Warszawskich i Kuryera Litewskiego publikujące się, stosownie do powyższego Dekretu Remissyynego wzywa. Jerzy Olendzki Prezyd. b. Ziemski Wołkowyski i Kawaler Exdywizor.

Ignacy Massalski Exdywizor.

Władysław Bronic Exdywizor.

Jan Nielubowicz Regent Sądu Głgo.

---

2 Ryzki Ekonomiczny Komitet dróg Kommunikacyy ninieyszem wzywa życzących podjąć się pomalowania Karaulnych domow i składow na materyały przy robotach Windawskiey wodney Kommunikacyi znaydujących się IV Dyrekcyi 10, a V 7, z poniżeniem dawaney ceny, za pomalowanie każdego karaulnego domu ze składem na materyały po 390 rubli, własnemi podrad biorącego farbami i wszelkim materyałem; życzący zechcą przybydź dla targow do Rygi do Ekonomicznego Komitetu 24, 25 i 26 kwietnia, z dostatecznemi ewikcyami, przy czém okazane będą i warunki.

---

2 W ogrodzie moim w Wilnie znayduje się do sprzedania szkoła owocowa obficie rozmnożona, do dwóch tysięcy drzew, w naylepszych gatunkach wyborowych po większey części zimowych, zawierająca. Jabłek gatunkow 30, gruszek gatunków 26, śliwek gatunków 15, wiszui i trześni gatunków 14. Drzewa są 6cioletnie w pięknych sztamach czyli koronach pielęgnowane i już rodzące; a że kilkakrotnie w szkole były przesadzane dla pomnożenia włoknistych korzonkow ułatwiających przyżycie; zasadzone więc na mieysca, jako odziane w naylepsze korzenie naypewniey przyżyją i rychło wydadzą owoce. Cena drzew jest nayumiarkowańsza, a im kto większą ilość ich zechce nabyć, tém tanioy będą sprzedane.

W tymże ogrodzie znaydują się do zbycia wszelkie rośliny treybhauzowe, oranżeryyne i ogrodowe, oraz krzewy i rośliny długotrwałe do ozdoby ogrodow Angielskich, jako też gatunki modrzewiów, pinusow, to jest, drzewek szpilkowych zawsze zielonych. Porzeczki holenderskie wielkie w różnych farbach, naywiększy angielski agrest w różnych odmianach, maliny maltańskie żółte i amerykańskie czerwone wielkie. Życzący nabyć raczą adresować się prosto do mnie mieszkającego w ogrodzie. A że chłopcy oddani przez obywateli do nauki, po wybyciu lat i wydoskonaleniu się w ogrodnictwie, oddalając się już do swoich właścicieli, odkrywają mieysca do zajęcia przez innych, przeto oświadczam, iż ktoby życzył oddać do nauki chłopców, z łatwością będą przyjęci za umową. Wilno 2 kwietnia 1829 roku.

Józef Strumiłło Radca Honorowy i Kaw.

Wolno drukować Policmeyster Chrząstowski.

---

2 Z roporządzenia wyższey Zwierzchności jeszcze w 1824 roku, w mieście Dyneburgu ustanowione są dwa jarmarki: pierwszy od 5 do 20 czerwca, a drugi od 24 grudnia do 4 stycznia. Takowe jarmaki, z przyczyny że w Dyneburgu nie było dostateczney liczby kram i dalszych rzeczy, były nieogłaszane; teraz zaś ze względu iż na wielkim nowém przedmieściu wystawione już są kramy i domy wygodne, gdzie bardzo dogodnie mogą się odbywać jarmarki, niemniey też stosując się do potrzeb kupowania różnych towarow, zapasow żywności i materyałow, z przyczyny robienia fortecy, przebywania do 20,000 woyska, i niemałey liczby samych mieszkańców miasta, równie z przyczyny wybudowania sądowniczych murowanych domow, założenia powiatowych szkoł i Kommissoryatskiego Depo, dla których budowowli bywa więcey 4,000 robotnikow, potrzebujących różnych materyałow i zapasow; urząd mieyscowy, za powszechną zgodą mieszkańców miasta zamierzył dla podniesienia pomienionych jarmarkow podać do wiadomości: 1) iż dla wygody kupieckiego stanu podczas jarmarku żadnych poborow, ani pod żadnym nazwaniem opłat, od nikogo niebędzie wymaganém; 2) W ciągu dwóch lat, przyjeżdżający kupcy mieć będą kramy ze sklepami, także bez żadney opłaty; 3) latem dla koni wyznaczone będzie pastwisko bezpłatne; 4) mieszkania ze stayniami mieć będą za cenę bardzo umiarkowaną, bez żadnego zbytku; 5) ze strony mieskiey Policyi i Dumy dawana będzie wszelka pomoc i protekcya, tak aby niebyło naymnieyszych krzywd i uciskow. Zatem kupcy i wszelkiego stanu ludzie zechcą na wyżey wymienione jarmarki przybywać do miasta Dyneburga.

Horodniczy Major Lewandowski.

Głowa Gelbowicz.

Burmitrz Palczewski.

Ratman Łosokowski.

Sekretarz Okołow.